22 Grudnia 1885

San Remo
villa Verany.

Kochany panie Władysławie – Nie wiem jak, doprawdy, dziękować Wam i jak się Wam wywdzięczyć za tego nieustannego Kołatania do Was.

Uwierzcie mnie tylko to może, iż San Remo jest dziurą, gdzie – mam świadkiem Dr. Tymowskiego, nawet papieru dostać niemożna, oprócz tego który dla Anglików i Amerykanów sprowadzono, a ten na nich czeka. Chybiły wszystkie rachuby – bo w tym roku urodzaj na cudzoziemców nieosobliwy.. i San Remianie piszczą. Odbija się to na nas pozostałych..

Szukam sobie stałego pomieszkania na moje rozpięcie. Wszystkich [illegible] w Villi pustych do wyboru co niemiara, ale jakoś z ceny ich niewiele spuszczają.

Ponieważ w S. Remo jest wielki Lazaret utrzymywany przez Zakon SS Łazarza i Maurycego (zakon i order) – więc

najzacniejszy mój protektor Cor-
renti wielki minister, ma tu wie-
lkie znaczenie i polecił mnie
władzom i ludziom miejscowym.
Opiekę więc mam tu bardzo sku-
teczną... – ale z drożyzny nic zmniej-
sza.

Niechcąc mieć długów, odsyłam
Wam zaraz owe 13. z czemś fran-
ków – przez pocztę.

Jest tu od wczora, umyślnie przy-
był bardzo miły i sympatyczny
Włoch, który się nauczył po polsku
Adiunkt z Turynu Begey, którego
córkę Wasza zna... Dziś jeszcze
bawi z nami.

Książki (bez serca) jeszcze nie o-
debrał, ani papieru. ale te na-
dejdą pewnie. Jeżeli więc was
czeka moje aprowizyonament w pa-
pierze gdy go wybiorę.

Wolę że Sam czeka, wysłali trochę
poezji — do niczego więc nie dość
dać tak rysów.. Zresztą ja pracuję
z przedmową odpowiedziałbym było nie
mogę.

Z obawą i trwogą serdeczną czekam
2 Stycznia czy Cezar da amnestię
ogólną — jeśli — nic!! czeka mnie
wiele, wiele jeszcze utrapień z tą
kuracją, którą zacząłem starać urato-
wać.

Niech że Pan Bóg Wam błogosławi
Wam i rodzinie w następnym roku
i na długie lata. — Jeszcze po tysiąc
razy dziękuję i dłoń wasze ściskam

oddany sługa i przyjaciel

J. Kowalski

S. REMO
28
12-86
4 S

98

Monsieur

Ladislas

de Mickiewicz

Paris

7. Rue Guénégaud. 7.

Jmn

PARIS
20
DEC
95